

Burza wokół propozycji autobusów dla Romów

30 października 2014

Władze miasta Borgaro w północnych Włoszech zostały oskarżone o próbę wprowadzenia polityki apartheidu, po tym jak burmistrz miasta Claudio Gambino zaproponował utworzenie osobnej linii autobusowej dla przebywających w mieście Romów. Propozycja burmistrza, którą wywołała kontrowersje i odbiła się echem w całym kraju miała położyć kres kradzieżom i burdom wszczynanym przez Romów w autobusach linii nr 69, którymi dojeżdżają oni ze swojego obozowiska do centrum miasta. Na takie zachowanie skarżyli się mieszkańcy Borgaro.

Burmistrz zaproponował uruchomienie drugiej linii, o czym rozmawiać miał z miejskim komendantem policji. Jego zdaniem byłoby to rozwiązanie na którym nikt nie traci. Borgaro to małe miasteczko na północ od Turynu, zamieszkuje je trzynaście tysięcy ludzi. W pobliżu miasta w prowizorycznych barakach koczuje około 150 Romów. Linia, która najczęściej się poruszają jest przez miejscowych określana mianem „cygańskiej”. Mieszkańcy uskarżali się, że podróżujący nią Romowie zastraszają ich, atakują fizycznie i okradają. Włoskie media przytaczają przykład dziewczyny, której Romowie obcięli włosy podczas podróży autobusem. Czarę goryczy przelał atak na 13-letnią dziewczynkę, której Romowie usiłowali ukraść telefon komórkowy.

Propozycja burmistrza po konsultacjach z mieszkańcami była szeroko komentowana we włoskich mediach. Publicysta Massimo Gramellini z dziennika „La Stampa” bronił propozycji burmistrza pisząc, że jest to „apartheid wynikający nie z uprzedzeń rasowych ale z kryminalnych zachowań Romów”. Dodał on, że zbyt długo linia 69 była koszmarem mieszkańców miasta.

Naturalnie burmistrz Gambino ściągnął na siebie krytykę

lewicowych publicystów, polityków i aktywistów, którzy zarzucili mu „rasizm”.

Na podstawie: The Telegraph

Źródło: [Autonom](#)